

PHILIPS FIDELIO L3

Zamówiłem przenośne L3, a dostałem wielkie pudło... Pomyślałem, że to pomyłka i przysłano jakiś znacznie droższy model. Jednak nie – L3 przygotowano bardzo luksusowo, zarówno je same, jak też ich opakowanie oraz dodatki. Ekolodzy i obrońcy praw zwierząt będą jednak zgorzeleni.



W zewnętrznym pudle znajduje się duże gąbkowe wypełnienie i... kolejne pudełko. A w nim...

Jeszcze kartonik. Kiedy już dotrzemy do słuchawek, pojawiają się z całą masą dodatków. Jest wśród nich sztywne etui, miękki woreczek ochronny, dwa przewody (jeden USB do ładowania, drugi sygnałowy), a nawet przejściówka samolotowa. Fantastyczny komplet, który rzadko widzimy nawet wśród najdroższych modeli.

Pady wykonano z naturalnej skóry, którą obszyto także pałąk – ale tylko z zewnątrz, od strony głowy wykończono go miękkim materiałem welurowym. Widelce podtrzymujące muszle mają masywne, metalowe ramy. Plastik pojawia się tylko w zewnętrznych skorupkach muszli, ale i jego jakość nie budzi zastrzeżeń. Do regulacji służy typowy mechanizm z płaską taśmą i zapadkami. Po maksymalnym

rozsunięciu pałąka nie zostaje już dużo miejsca. Solidność i wysokiej jakości materiały przełożyły się na sporą masę – L3 waży aż 360 g. Aby stabilnie leżały na głowie, pałąk dość mocno ją ściska (z boków), co czuć nawet przez miękkie poduszki.

Fidelio L3 są pełne bajerów. Najważniejszy w codziennym użytkowaniu jest panel dotykowy w prawej muszli, który zawiera sterowanie odtwarzaniem oraz regulację głośności. L3 wyposażono również w jeden z najnowocześniejszych systemów parowania ze sprzętem mobilnym – Fast Pair – który ustawi wszystko automatycznie, gdy tylko zbliżymy słuchawki np. do telefonu. Ale uwaga: Fast Pair działa tylko z systemem Android.

Na dolnej krawędzi prawej muszli znajdują się przyciski do obsługi układu aktywnej redukcji hałasów ANC i trybu przeźroczystości akustycznej. Jest też integracja z asystentami głosowymi,

Google Assistant, Amazon Alexa czy Apple Siri. Na lewej muszli umieszczono gniazdo USB-C oraz włącznik zasilania. Czas pracy w trybie bezprzewodowym sięga 38 godzin (bez redukcji hałasów; wraz z nią – 6 godzin krócej).

Dla urządzeń z systemem iOS (sprzęt Apple) przygotowano kodowanie AAC, dla całej reszty (urządzeń na Androidzie) – nie tylko aptX, ale nawet najlepszy aptX HD. Działanie ANC regulowane jest automatycznie. Czego chcieć więcej? Może czujnika reagującego (wstrzymywaniem odtwarzania) na zsuniecie słuchawek z głowy? Proszę bardzo – jest.

Za pomocą aplikacji mobilnej Philips Headphones wyłączymy czujniki, podejrzmy parametry sygnału i skorygujemy charakterystykę częstotliwościową.

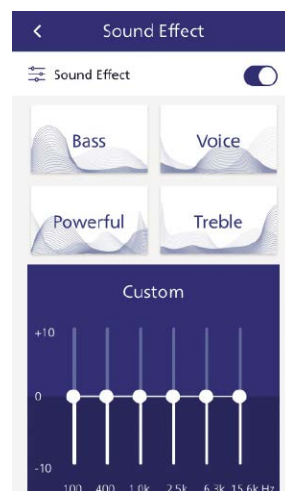
Fidelio L3 ma także wejście analogowe, choć trzeba zwrócić uwagę na wyjątkowo niską, nawet jak na sprzęt przenośny, impedancję – 16 Ω.



Na prawej muszli znajdują się też klasyczne przyciski do obsługi systemów ANC oraz tzw. przeźroczystości akustycznej.



Gdy skończy się energia w ogniwach, słuchawki mogą pracować w trybie pasywnym.



Aplikacja mobilną obejmuje rozbudowane korekcje brzmienia i wiele dodatkowych ustawień.

ODSŁUCH

Producenci rzadko przedstawiają cechy swoich urządzeń tak fachowo i elegancko, jak Philips. „Basy są zwarte i pełne, ale nie nadmierne” – zdanie jakby wyjęte z recenzji. „Średnie są gładkie, a tony wysokie wyraźne”. Sam bym tak tego nie ujął, ale jakoś się dogadamy... Philips, który zajmował się głównie popularnym sprzętem audio, od czasu do czasu wypuszczał „hajfajowe” perełki, właśnie w serii *Fidelio*. Również tym razem potraktował sprawę z audiofilską powagą, kształtując brzmienie zrównoważone, spokojne, chyba aż nazbyt grzeczne dla przeciętnego słuchacza.

Wszystko jest na swoim miejscu, L3 grają neutralnie i bezpiecznie.

Średnica – porządna, czysta, niepodbarwiona. Na takim tle Grado okazują się grać niepoprawnie i radośnie. Podobnie wysokie tony – gładkie, selektywne, wolne od dzwonienia i syzczenia, pozwolą słuchać wszystkiego i długo, bez zmęczenia i bez wielkiej frajdy, jaką daje detaliczność np. Audio-Techniki. Przypomina to brzmienie Sennheiserów (który w tym teście co prawda nie występuje, ale ma dość stabilny profil), a to przecież komplement, chociaż nie recepta na szczęście dla wszystkich.

W wielu słuchawkach włączenie systemu ANC wzmacnia niskie tony. Podobnie jest i tym razem, a chociaż dalsze ograniczenie ekspresji wysokich wydaje się niekorzystne, to mocniejszy, a przy tym swobodniejszy bas daje całemu brzmieniu więcej siły i zaangażowania. Co prawda pojawia się inna „przypadłość” włączonej wówczas elektroniki – delikatny szum – ale zauważymy go tylko wówczas, gdy wkółło zapanuje błoga cisza... czyli kiedy ANC teoretycznie nie potrzebujemy.

Korekcje (poprzez aplikację mobilną) też pozwalają na wyciągnięcie więcej soków i blasku, choćby przez proste wyeksponowanie skrajów pasma.

PHILIPS FIDELIO L3

CENA

1300 zł
www.philips.pl

DYSTRYBUTOR

TP Vision Europe

WYKONANIE

W tym zakresie cenowym fantastyczna jakość wykonania i materiałów połączona z nowoczesnym wzornictwem. Solidność przekłada się również na sporą masę.

FUNKCJONALNOŚĆ

Nafaszerowane układami zarówno w zakresie korekcji sygnału, jak i obsługi. Panel dotykowy, aktywne tłumienie hałasów ANC, czujniki wykrywające zdejmowanie słuchawek, tryb przeźroczystości, aplikacja mobilna. Komplet układów (de)kodujących z aptX HD na czele.

BRZMIENIE

Spokojne, zrównoważone, wolne od podbarwień i zasadniczo klarowne, chociaż powściągliwe w zakresie wysokich tonów.

Typ	wokółuszne/zamknięte
Masa [g]	360
Impedancja [Ω]	16
Wejścia analogowe	tak
Bluetooth	5.1
Kodeki BT	SBC, AAC, aptX, aptX HD
NFC	nie
ANC	tak
Aplikacja mobilna	tak
Czas pracy [godz]	38
Inne	szttywne etui, miękkie etui, przejściówka samolotowa